

Ewelina Kapelewska
Wydział Filologiczny
Uniwersytet w Białymstoku

STRESZCZENIE ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Temat: Świat doznań zmysłowych w *Biegunach* Olgi Tokarczuk.

Studium leksykalno-stylistyczne

Celem rozprawy jest opis leksyki wskazującej doznania zmysłowe w powieści Olgi Tokarczuk pt. *Bieguni*¹. Odtworzony na tej podstawie językowy obraz świata obecny w powieści pozwala na ujawnienie i przedstawienie odbiorcy, czyli czytelnikowi, wszelkich przejawów wrażliwości autorki na różnego rodzaju bodźce zmysłowe. Świadome – bo niewątpliwie służące funkcji artystycznej – nagromadzenie takich środków językowych w dziele artystycznym jest przejawem wielkiej wrażliwości pisarki na zjawiska otaczającego świata². Sprzyja też pozytywnej ewaluacji literatury pięknej i niejednokrotnie świadczy o wielkości talentu twórcy. Przecież to dzięki zmysłom – wzrokowi, dotykowi, smakowi, słuchowi i węchowi – ludzie są w stanie odbierać cały wachlarz wrażeń płynących z otaczającego ich świata. Tym większą więc wartość stanowi umiejętność artystycznej konceptualizacji zmysłów.

Do analizy wybrałam książkę *Bieguni*³, ponieważ z perspektywy językoznawczej jest ona bogatym źródłem materiału do badania wskazanego zagadnienia. Stanowi wprawdzie nietypową, ale relację z podróży, a co za tym idzie zawiera opisy wielu elementów oddziałujących na zmysły. Owa podróż odbywa się nie tylko w sensie dosłownym przez różne kraje, ale jest też zapisem z wędrówki po ciele człowieka, czego efektem jest obszerna

¹ O. Tokarczuk, *Bieguni*, Kraków 2007.

² Zob. podobnie: B. Bartnicka, *Świat doznań zmysłowych: węch, smak, dotyk*, opublikowany w serii *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 8, Kraków 2007.

³ Pragnę nadmienić, że decyzję o tematyce niniejszej rozprawy podjęłam, zanim jeszcze Olga Tokarczuk otrzymała Nagrodę Nobla.

nomenklatura medyczna i anatomiczna, czy podróży po myślach, a nawet podróży w czasie: „Trwa się w jednej chwili, w wielkim, spokojnym, rozległym jak Syberia Teraz” (B 254).

Cała rozprawa składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów analizujących leksykę właściwą każdemu ze zmysłów oraz wniosków końcowych i rozbudowanej bibliografii. Rozdziały analityczno-materiałowe zostały uporządkowane zgodnie z frekwencyjnością opisywanej leksyki – od zmysłu, który reprezentowany jest przez największą liczbę poświadczeń leksykalnych, do zmysłu, którego warstwa słownikowa jest najuboższa. Wszystkie one mają w związku z tym podobną strukturę formalną. Każdy rozdział jest poprzedzony rozważaniami ogólnymi, dotyczącymi sposobu kategoryzacji zebranego materiału. W części słownikowej zaprezentowano spis leksyki razem z przykładami z *Biegunów*, z wyodrębnionymi dla każdego ze zmysłów grupami semantycznymi (zgodnie z teorią pola semantycznego) oraz wskazaniem dotyczącymi łączliwości poszczególnych leksemów⁴. Na końcu każdej części umieszczono podsumowanie liczbowe z podziałem na części mowy i różne kategorie semantyczne, a także omówiono frekwencyjność występowania w powieści jednostek językowych związanych z doznaniem zmysłowymi⁵.

W części wstępnej podaję cel, zakres i strukturę pracy oraz przyjęte metody badawcze i sposób systematyzacji zebranego materiału. Opisuję dzieła i styl powieści Olgi Tokarczuk, a także stan badań nad twórczością pisarki. Ponadto podejmuję zagadnienia teoretyczne, w tym takie ustalenia terminologiczne, jak rola języka literackiego na tle polszczyzny ogólnej, wskazuję zależności między językiem, stylem, idiolektem a idiostylem oraz szczegółowo definiuję pojęcie pola semantycznego.

Rozdział pierwszy omawia najbardziej rozbudowane pole znaczeniowe: WZROKU, do którego należy 2739 wyrazów. Na nasycenie powieści leksyką nazywającą wrażenia wzrokowe ma wpływ nie tylko znacząca obecność tego typu nazw w języku, ale przede wszystkim tematyka utworu oraz sposób narracji, w której monologi wewnętrzne bohaterów odgrywają

⁴ Konstruuąc poszczególne rozdziały, inspirowałam się zbiorem publikacji *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, ze szczególnym uwzględnieniem opracowań B. Bartnickiej: B. Bartnicka, *Świat dźwięków, Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 4, Kraków 2002; B. Bartnicka, *Świat doznań zmysłowych: węch, smak, dotyk, Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 8, Kraków 2007.

⁵ W badaniach statystycznych została zastosowana metoda Piotra Guirauda. Stopień nasycenia tekstu *Bieguni* słownictwem dotyczącym poszczególnych zmysłów obliczono na podstawie pobranych losowo próbek liczących 5 000 wyrazów (100 próbek 50-wyrazowych). Na tej podstawie wyznaczono średnią arytmetyczną, odchylenie standardowe i błąd standardowy średniej. Średnią arytmetyczną obliczono, sumując liczbę badanych zjawisk (słownictwa reprezentującego odrębnie każdy ze zmysłów) przez liczbę prób. Następnie wyznaczono odchylenia standardowe, które wyraża zmienność cechy, czyli rozrzut dokoła średniej. Odchylenie standardowe (zwane też odchyleniem standardowym średniej) jest ilorazem sumy kwadratów odchyleń od średniej arytmetycznej przez liczbę wylosowanych próbek. Błąd standardowy średniej obliczono, dzieląc odchylenie standardowe przez pierwiastek kwadratowy liczby jednostek losowanych (prób); zob. P. Guiraud, *Zagadnienia i metody statystyki językoznawczej*, Warszawa 1966, s. 46–48.

stosunkowo niewielką rolę. Znacznie więcej jest za to relacji unaoczniającej, opartej na obserwacji otoczenia – obserwacji, która w oczywisty sposób wiąże się z udziałem zmysłu wzroku. Ponadto eksploracja otaczającego świata zdaje się nad wyraz wnikliwa, a rzeczywistość opisana jest z niezwykle dokładnością. Świadczą o tym szczegółowe nazwy barw, jak *brudnokremowy*, *jaskrawoniebieski*, określenia ukazujące stopień widoczności i widzialności, np. *niewyraźny*, *rozmyty*, *ukryty*, *zamazany*, czy bogactwo semantycznie wielorakich epitetów: *gigantyczny*, *masywny*, *monumentalny*, *monstrualny*, *olbrzymi*, *ogromny*, jak również *filigranowy*, *maleńki*, *mikroskopijny*, *miniaturowy* itp. O uważnej obserwacji otoczenia świadczą też liczne czasowniki, które odnoszą się głównie do czynności patrzenia *dostrzegać*, *lustrować*, *obserwować*, *ogłądać*, *spoglądać*, *patrzeć*, *widzieć*, *zerkać* itd. Stopień nasycenia tekstu słownictwem reprezentującym doznania wzrokowe to $1,75 \pm 0,16$.

W rozdziale drugim analizuję leksykę z pola znaczeniowego DOTYKU, w którym znajduje się **1126** leksemów. Najwięcej wśród nich czasowników, które odnoszą się do procesu zetknięcia jednego ciała z innym ciałem. Widać bardzo dużą różnorodność pod względem narzędzia dotyku – *całować* ustami, *dotknąć* dłońmi, palcami czy opuszkami, *gładzić* ręką, *wygładzić* dłonią, *lgnąć* całym ciałem, *objąć* ramionami, *wtulać* twarz; w tych przykładach wykonawcą czynności jest człowiek. Agens może być też nieżywy, mamy wtedy do czynienia z metaforami, jak w przypadku *laskotać* [„między piersiami *laskocze* ją kropla potu” (B 257)], *otulać* [„wątroba *otula* żołądek jak wielkie krwiste wargi” (B 141)], a nawet *obmacywać* [„czuje jej wzrok, który go dotyka, przesuwając się po nim, *obmacuje* go” (B 400)] i *pchnąć* [„przyleciał wiatr i *pchnął* carski żaglowiec w kierunku domu” (B 254)]. Stopień nasycenia tekstu leksyką z tego pola semantycznego wynosi $1,19 \pm 0,17$.

Rozdział trzeci skupia się na polu znaczeniowym SMAKU, które gromadzi **920** leksemów. Wyraźnie zaznacza się duża dysproporcja w liczebności poszczególnych części mowy oraz imiesłowów: **721** rzeczowników w stosunku do **199** pozostałych części mowy. Mogłoby się wydawać, że SMAK będzie obfitował przede wszystkim w przymiotniki – nazwy smaków. W polszczyźnie funkcjonują jednak tylko cztery podstawowe nazwy smaków – *gorzki*, *słodki*, *słony* i *ostry* – których w analizowanej powieści jest zaledwie 18, przy czym nie wszystkie odnoszą się do smaku, np. *słony zapach*. Tak ubogi zbiór, nawet rozszerzony o kilka dodatkowych nazw smaków, nie wniósłby nic ciekawego do analizy. Po wzbogaceniu materiału o całą „leksykę smakową” w sposób naturalny na pierwszym planie pojawiły się rzeczowniki – nazwy przeróżnych produktów spożywczych, potraw, dań, miejsc, w których jada się i w których pija się. Stopień nasycenia powieści słownictwem z pola semantycznego SMAKU wynosi $1 \pm 0,14$.

SŁUCH, zaprezentowany w rozdziale czwartym, jest zmysłem, który w procesie poznania odgrywa istotną rolę. Razem ze wzrokiem jest zaliczany do *wyższych zmysłów*⁶. W *Biegunach* znajduje się jednak na czwartym miejscu pod względem liczebności – odnotowałam **588** poświadczeń leksemów dla danego pola semantycznego. Należą do niego przede wszystkim rzeczownikowe nazwy odgłosów i dźwięków: *dźwięk, głos, hałas, krzyk, syk* itp., nazwy procesów odbierania dźwięków: *nadłuchiwać, posłuchać, słuchać, słyszeć, wsłuchiwać się* itd., wydawania z siebie odgłosów za pomocą aparatu mowy: *krzyczeć, odkrzykiwać, recytować, szeptać, wołać* czy hałasów niezwiązanych bezpośrednio z mową artykułowaną: *pobrzękiwać, stukać, szeleścić, szumieć, trzaskać* itp. Stopień nasycenia tekstu *Bieguni* leksyką związaną ze zmysłem słuchu: **0,69 ± 0,15**.

W rozdziale piątym gromadzę leksykę reprezentującą wrażenia węchowe. Zmysł WĘCHU – co wynika z oglądu zebranego materiału leksykalnego – znajduje się na dalszym planie pośród zainteresowań pisarki. O tym, że nie poświęcono mu zbyt wiele uwagi, świadczy ubogość słownictwa z tego pola leksykalnego – **251** leksemów związanych z doznaniem węchowymi. Większą część całego zbioru leksyki dotyczącej powonienia tworzą rzeczowniki, które mają w *Biegunach* **193** poświadczenia. Są to głównie nazwy ogólne: *dym, oddech, powietrze, zapach*, ale też nazwy substancji wydzielających intensywną woń: *formalina, krem, papieros, perfumy* czy *spirytus*. Występowanie pozostałych leksemów jest praktycznie jednostkowe. Stopień nasycenia powieści słownictwem z pola semantycznego WĘCHU wynosi **0,23 ± 0,08**.

We *Wnioskach końcowych* oprócz przedstawienia szczegółowych zestawień liczbowych leksyki zmysłowej podjęłam próbę przybliżenia innych zagadnień charakterystycznych dla warstwy leksykalno-stylistycznej *Biegunów*. Zwróciłam uwagę na łączliwość syntaktyczno-semantyczną nazw reprezentujących doznania zmysłowe, a w szczególności na związki składniowe, struktury zdaniowe, związki luźne i sfrageologizowane oraz konstrukcje przymiotnikowe. Ponadto podjęłam próbę przedstawienia sposobów waloryzacji świata w omawianej powieści. Dokonałam analizy wybranych środków stylistycznych – metafor, a także porównań o charakterze metaforycznym – które bez wątpienia zwracają uwagę swoją nietuzinkowością. Wskazałam zjawiska zestandaryzowane i zindywidualizowane. Omówiłam pochodzenie wyrazów dotyczących zmysłów, uwzględniając podział na słownictwo rodzime i słownictwo obce. Zwróciłam także uwagę na kwalifikowanie leksyki zmysłowej w słownikach języka polskiego.

⁶ A. Pajdzińska, *Wrażenia zmysłowe jako podstawa metafor językowych*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury” 1995, t. 7, s. 114.

Moja praca jest tylko przyczynkiem do głębszych studiów lingwistycznych nad dorobkiem Olgi Tokarczuk. Pisarstwo noblistki nieustannie fascynuje i można w nim odkryć wiele ciekawych aspektów wartych przeanalizowania. Bez wątpienia uwagę zwróciły powiązania zmysłów z wszelkimi elementami otaczającego świata – bytami ożywionymi i nieożywionymi. Autorka niezmiennie mówi o tym, co stawia sobie za cel: ukazanie świata jako całości. I ten efekt udało się artystce słowa osiągnąć także w *Biegunach*. Można tu zauważyć wiele odwołań kulturowych i fragmentów noszących znamiona filozoficznej głębi. Co do wielowymiarowości przekazu Olgi Tokarczuk na pewno nikt nie ma najmniejszych wątpliwości. Tym bardziej więc warto było zwrócić uwagę na tę bardziej przyziemną warstwę tekstu, która obfituje w wrażenia zmysłowe, bliskie każdemu człowiekowi, z jednej strony tak oczywiste, a z drugiej dostarczające wielu ciekawych wniosków na temat *Biegunów*. Można je pogłębić w kolejnych pracach językoznawczych z tego zakresu. Zdaje się, że takowych na temat nagrodzonej Noblem powieści brakuje.

Ewelina Kapelańska